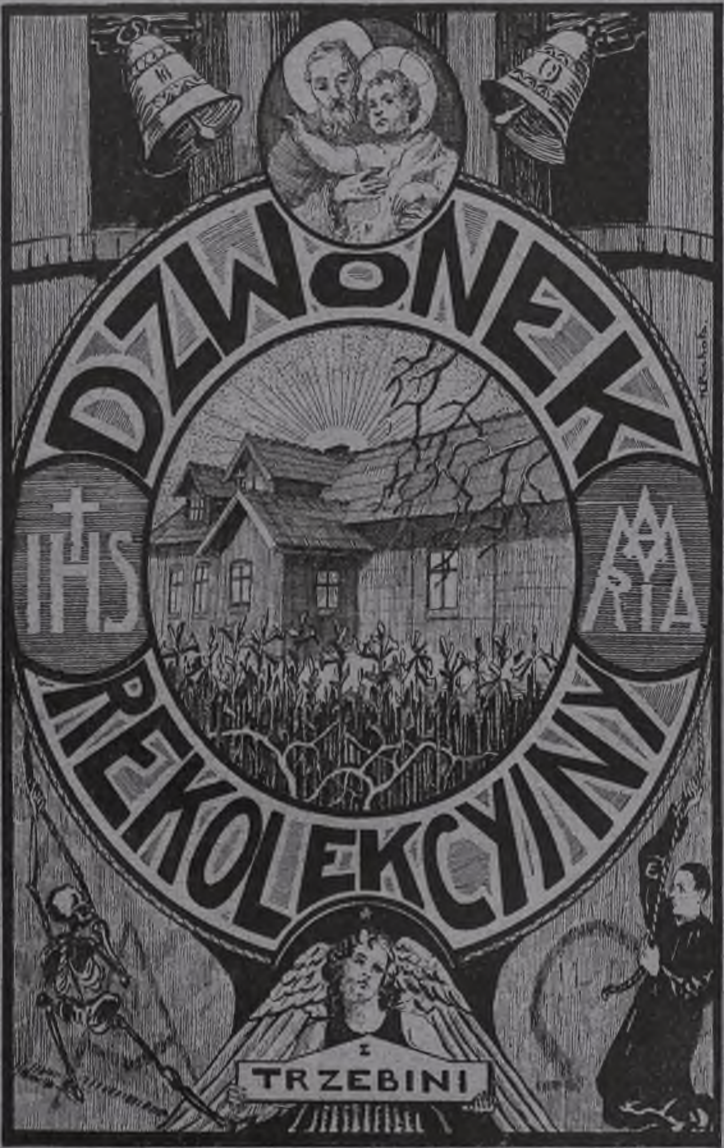
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK 2. PAŹDZIERNIK 1929. NR 10.



PISEMKO REKOLEKCYJNE

Wychodzi co miesiąc. — Prenumerata roczna 2 zł. — Pojedynczy nr. 20 gr.
Adres wydawcy i redakcji: Ks. Czesław Małysiak T. B. Z. Trzebinia (Woj. Krak.).

ZAKŁ. GRAF. E. i DR K. KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE, KARMELICKA 16, TELEF. 03-15.

OFIARY NA UKONCZENIE BUDOWY KOŚCIOŁA NAJŚW. SERCA ZBAWICIELA W TRZEBINI:

Bydgoszcz: Aniela Połomska 10 zł. — **Chropaczów:** Julia Garus 3 zł. — **Chorzów:** Franciszek Wolny 10 zł. — **Katowice:** p. Siekierska 10 zł. — **Krywałd:** Konrad Ryba 2 zł. — Anna Sztajer 2 zł. — Gerard Kastek 1 zł. 50 gr. — Marta Sczesz 1 zł. — Jan Wyrobek 2 zł. — Paweł Cupok 20 gr. — Marta Woźnica 1 zł. — Eryk Woźnica 50 gr. — Albina Materne 2 zł. — p. Achtelik 1 zł. — p. Sędzielosz 1 zł. — N. N. 50 gr. — Anna Gorzanowska 1 zł. — Wiktorja Dryja 1 zł. 50 gr. — Jadwiga Nastula 1 zł. — p. Panbiczok 5 zł. — N N. 60 gr. — Rodzina Paszków 1 zł. — N. N. 1 zł. — **Trzebinia:** N. N. 10 zł. — N. N. 2 zł. — N. N. 7 zł. — N. N. 5 zł. — N. N. 1 zł. 15 gr. — N. N. 1 zł. 95 gr. — N .N. 1 zł. — N. N. 5 zł. — **Warszawa:** Jadwiga Parasiewiczowa 3 zł. — **Wilno:** Dr. Wacław Staszewski 5 zł. — **Żabrze:** p. Zimna 20 m. niem. — **Żywiec:** Julja Janosz 2 zł

OFIARY NA FUNDUSZ PRASOWY:

Warszawa: Jadwiga Parasiewiczowa 2 zł. — **Wilno:** Dr. Wacław Staszewski 7 zł.

OFIARY NA PRZYTUŁEK DLA STARCÓW:

Michałkowice: Halina Rapacka 1 zł. 50 gr. — Nadesłano do św. Antoniego 5 zł. — **Trzebinia:** Ze skarbonki 14 zł. 73 gr. — Bolesław Sudrzyk 2 zł. — Władysław Wojtowicz 2 zł — N. N. 1 zł. — Zofja Ostrowska 3 zł.

OFIARY NA „KROPLĘ MLEKA":

Michałkowice: Halina Rapacka 1 zł. 50 gr. — **Niedobczyce:** Marja Bonczkówna 3 zł. 30 gr. — **Sporysz:** Marja Chwierutowa 2 zł. — Marja Janosz 1 zł. — **Żywiec:** Marja Mieszczakówna 2 zł. — **Trzebinia:** Ze skarbonki 10 zł. 50 gr. — Janina Wojtowiczowa 2 zł. — Marja Zygmuntowa 1 zł. — Bronisława Michałowiczówna 2 zł. — pp. Setkowiczowie 2 zł.

OFIARY NA „DOM REKOLEKCYJNY":

Biskupice: N. N 4 zł, N. N. 1 zł. 50 gr. — **Bobrek:** Helena Kucz 6 zł. — Jadwiga Gadomska 10 zł. — **Bogucice:** Anna Zdziarek 3 zł. — Helena Dreszer i Józio Miłek 15 zł. — **Czorzów:** p. Matusikowa 5 zł. **Chropaczów;** Matylda Garus 3 zł. — Marja Lorek 3 zł. — Paulina Przęckowska 2 zł. — **Chrzanów:** N. N 100 zł. — **Godula:** Anna Szulc 15 zł. — **Jaworzno:** Prz. Ks. prałat Skoczyński 50 zł. — Józefa Rikerowa 6 zł. — **Jęzor:** p. Paciowa 10 zł. — Józia Paciówna i Jadzia Dubielówna 50 gr. — **Kraków:** Marja Sarnecka 3 zł. — Wiktorja Gęśla 8 zł. — **Katowice:** Agata Krześ 8 zł. — Józef Bauer 20 zł. — **Lipiny:** Helena Krzyszak 2 zł. — **Morawica:** Piotr i Stanisław Korpak 5 zł. — Józef Ryszka 3 zł. — **Modrzejów:** Antonina Jaworska 5 zł. — **N. Targ** W. Ks. Zagrodzki 20 zł. — **N. Góra:** Prz. Ks. dziekan Fołta 50 zł. — **N. Wieś:** Karolina Grzyba 12 zł. — **Niwka:** Paulina Adamczyk 5 zł. — Wiktorja Bista 5 zł. — Jakób Mańka 10 zł. — **Niedobczyce:** Marja Bonczkówna 10 zł. — **Pustelnik:** N. N. 5 zł. — **Paczółtowice:** Stanisław Przybylski 6 zł — Stanisław Strzelichowski 10 zł. — **Piotrowice:** Andrzej Gracka 2 zł. — **Regulice:** Agnieszka Wójcik 2 zł. — Eleonora Gruszkowska 5 zł — **Siersza Wodna:** p. Niedzielska 10 zł. — **Sosnowiec:** Jadwiga Sędor 5 zł. — Drapała Wojciech 7 zł. — Stanisława Talowa 20 zł. — **Stryszów:** Zofja Odrowążówna 1 zł. — Marta Kajdasówna 3 zł. — **Tarnowa Dolna:** Jan Kadela 3 zł. — **Trzebinia:** p. Kroczek (zebr. w hucie) 5 zł. 15. gr. — Anna Piskorz 5 zł. — p. Kawa (zebr.) 5 zł. — Julja Janosz 2 zł. — N. N. 5 zł. — p. Ciepała 5 zł. N. N. 50 gr. — N. N. 2 zł. 50 gr.

Pierwszy na ziemi Polskiej »Dzień Rekolekcyjny!«

Imponująco i wspaniale wypadł pierwszy w Polsce „Dzień Rekolekcyjny“, jaki urządzili OO. Salwatorjanie w Trzebini 25-go sierpnia b. r., w celu propagowania rekolekcyj zamkniętych i domów rekolekcyjnych.

Prześliczna pogoda sprzyjała tej nowej uroczystości i pewnie ułatwiła przybycie, a uprzyjemniła pobyt setkom ludzi różnych stanów, którzy się zgromadzili z różnych stron Polski. Trzeba było szukać noclegów dla bardzo wielu osób, gdyż dom rekolekcyjny nie mógł pomieścić przybyłych.

W sobotę wieczorem, po odśpiewaniu „Veni Creator“, przemawiał O. Superjor na temat: „Rekolekcje zamknięte wyrabiają człowieka wewnętrznie i dają mu apostolstwo zewnętrzne“, poczem spowiedź św. przeciągnęła się do późnej nocy.

W niedzielę rano odbyła się generalna Komunja św. uczestników zjazdu i wysłuchano kazania na temat: „Rekolekcje zamknięte uświęcają duszę i dają apostolstwo wewnętrzne“. O godz. 9·45 odczytał Pan Brożyna referat Pana Morańskiego ze Stryja, który na „Dzień Rekolekcyjny“ przybyć nie mógł. Referat na temat: „Potrzeba rekolekcyj zamkniętych dla wszystkich stanów“ był rzeczowy i gruntownie obmyślony.

O godz. 10·30 przybył Najprz. Ks. Biskup Rospond w towarzystwie notarjusza, Ks. Dra Hajdugi, wprowadzony w uroczystej procesji do kościoła Serca P. J., wśród tysiącznej rzeszy katolików ze wszystkich stanów. W czasie sumy wygłosił znów O. Superjor Czesław Małysiak kazanie, w którem wspo-

mniał, że zagranicą urządza się już oddawna „dni rekolekcyjne“ dla propagowania rekolekcyj zamkniętych.

Kaznodzieja zaznaczył, że rekolekcje zamknięte mogą rzeczywiście „odnowić świat w Chrystusie“ według słów papieża Piusa X. i „odnowić człowieka wewnętrznie“, jak się wyraził papież Pius XI., że mogą stać się lekarstwem na wszystkie choroby dzisiejszego społeczeństwa, że mogą uzdrowić obecną laicyzację, czyli spoganienie ludzi, że one właśnie **wyrobią charaktery religijne i ułatwią apostolstwo świeckich ludzi,** zarazem **będą pobudką do wzmożenia się „akcji katolickiej!“**

Po sumie, którą celebrował miejscowy proboszcz, Ks. Kan. Czaplicki, przemówił w gorących słowach Najprzewiel. Ks. Biskup, podkreślając ważność i potrzebę odprawiania rekolekcyj zamkniętych. — Jak z wieczernika wyszli pierwsi Apostołowie świata — mówił Arcypasterz — tak z rekolekcyj zamkniętych wyjdą dzisiejsi apostołowie; jak z góry Synaj zstępował Mojżesz z obliczem jaśniejącem i przykazaniami w rękach, tak z domu rekolekcyjnego wyjdą ludzie z obliczem dzieci Bożych, a nie Kainów, ani Judaszów. Zachęcał też Ks. Biskup do tego, by z rekolekcyj zamkniętych wynosić ducha modlitwy, tak bardzo potrzebnego w dzisiejszych czasach.

Zaraz po przemówieniu Ks. Biskupa, wygłosił swój referat Ks. Prałat Jeż, na temat: „O potrzebie lepszego zrozumienia rekolekcyj zamkniętych w Polsce“, w którym znany i doświadczony Prelegent świetnie przedstawił brak domów rekolekcyjnych w Polsce i potrzebę odprawiania rekolekcyj zamkniętych.

Referat na temat: „Rekolekcje zamknięte w gimnazjum i na uniwersytecie“, wygłosiła dzielna i często występująca na zjazdach prelegentka p. Romana Sochacka z Warszawy. Referat podkreślił potrzebę rekolekcyj zamkniętych dla kształcącej się młodzieży, budującej przyszłość katolickiego społeczeństwa.

Miłym bardzo i praktycznie przedstawionym był referat Ks. Prof. Marekowskiego z Chrzanowa na temat: „Mężczyźni z klasy robotniczej i rolniczej na rekolekcjach zamkniętych“. Ponieważ było wiele osób z tych stanów, więc też z zajęciem i skupieniem wysłuchano prelegenta.

„Niewiasta katolicka na rekolekcjach zamkniętych“, to temat wdzięczny i ponętny. P. Parasiewicz z Zakopanego, która obecnie pracuje w Domu rekolekcyjnym w Trzebini, wywiązała się świetnie ze swego zadania. Pięknym

stylem i dosadnem przedstawieniem tego, jak potrzebne są rekolekcje zamknięte dla dzisiejszej kobiety, zdumiewała słuchaczy.

Wreszcie Ks. Czesław Małysiak T. B. Z., Superior OO. Salwatorjanów w Trzebini i inicjator „Dnia rekolekcyjnego", zebrał w referacie p. t.: „Znaczenie rekolekcyj zamkniętych dla inteligencji", kilka trafnych uwag, w których przedstawił potrzebę odprawiania rekolekcyj zamkniętych przez inteligencję, która jako wódz naro-



Najprz. Ks. Biskup Rospond wśród grona uczestników „Dnia rekolekcyjuego".

dów i społeczeństw, może pociągnąć za sobą niższe warstwy do Boga i zbawienia, może im dać wiarę i cnotę.

Ponieważ bardzo mało czasu zostawało na wnioski i uchwały, więc tylko Ks. Prałat Skoczyński powiedział kilka słów o znaczeniu rekolekcyj zamkniętych dla wszystkich stanów, zwłaszcza dla inteligencji i wyraził, jako Dziekan, swą radość z tego, że OO. Salwatorjanie zbudowali dom rekolekcyjny i udzielają rekolekcyj zamkniętych.

Wnioski i uchwały ujęto w następujące punkty:

Uczestnicy pierwszego w Polsce „dnia reko-

lekcyjnego" zebrani w Trzebini u OO. Salwatorjanów: uznają potrzebę:

a) **rekolekcyj zamkniętych,**
b) **domów rekolekcyjnych,**
c) **pisma rekolekcyjnego,**

1-o dla zbawienia dusz w myśl słów papieża Piusa X.: „Ćwiczenia duchowne mają tę właściwość, że mogą odnowić świat w Chrystusie";
2-o dla wyrobienia ducha katolickiego w Polsce, **by katolicyzm nasz był więcej uświadomionym i czynnym;**
3-o dla wzbudzenia apostolstwa zewnętrznego i wewnętrznego u osób świeckich;
4-o dla usuwania laicyzacji (ześwietczenia) społeczeństwa, a wprowadzania na to miejsce katolicyzacji wszystkich dziedzin życia ludzkiego;
5-o dla pogłębienia wiary i moralności w społeczeństwie, gdyż jak mówi Pius XI.: „Rekolekcje z gruntu odnawiają człowieka wewnątrz";
6-o dla rugowania radykalizmu z dusz ludzkich, który się zagnieżdża w ludziach nieuświadomionych, niewyrobionych i o słabych przekonaniach katolickich;
7-o dla uzdrowienia życia małżeńskiego i katolickiego wychowania młodzieży.

Uczestnicy postanawiają propagować na wszelki sposób udział w rekolekcjach zamkniętych, budowę domów rekolekcyjnych i kolportaż „Dzwonka rekolekcyjnego".

Wysłano też telegramy do Ojca św. Piusa XI., do J. W. P. Prezydenta Rzplitej, Kard. Hlonda, Ks. Metropolity Sapiehy i O. Generała OO. Salwatorjanów w Rzymie.

Treść telegramów była następująca: „Salwatorjanie, Kler świecki i katolicy z różnych stron Polski, zebrani na „Dzień rekolekcyjny" w Trzebini, proszą o apostolskie (względnie arcypasterskie) błogosławieństwo".

Do J. W. P. Prezydenta Rzplitej: „Salwatorjanie, Kler świecki i katolicy z różnych stron Polski zebrani na „Dzień rekolekcyjny" w Trzebini, ślą wyrazy czci i przywiązania dla drogiej Ojczyzny i Jej Prezydenta".

Przy podziękowaniu Ks. Biskupowi Rospondowi za łaskawe przybycie na tak ważny „dzień", wyraził O. Superjor radość

Księży Salwatorjanów z tego, że Opatrzność pozwoliła Najprzewiel. Ks. Biskupowi Rospondowi pobłogosławić pierwszy na ziemiach polskich „Dzień rekolekcyjny". Najprzewiel. Ks. Biskup ze swej strony dziękował OO. Salwatorjanom za urządzenie tego „dnia" dla dobra Kościoła św. i dusz w naszej Ojczyźnie i błogosławił z całego serca zbożnemu poczynaniu. Podziękowano też wszystkim Prelegentom i Prelegentkom, także i Gościom z różnych stron Polski przybyłym.

Na koniec z rozradowanych serc popłynęło ku pogodnemu niebu głośne, dziękczynne „Te Deum".

Tak zakończono pierwszy „dzień" rekolekcyjny w Polsce ku chwale Boga, dla dobra Kościoła i dusz w Polsce. Oby takie „dni" powtarzano odtąd co pewien czas, w różnych stronach Polski!

Uczestnik.

Trzebinia, 25 sierpnia 1929 r.

DOPISEK REDAKCJI.

Na przesłany do Ojca św. telegram, przyszła odpowiedź pamiątkowa dla nas i bardzo nam droga:

„Petitam apostolicam benedictionem Augustus Pontifex ex animo impertit". *Card. Gasparri.*
(Ojciec św. udziela z całego serca apostolskiego błogosławieństwa"). (*Kardynał Gasparri*).

Prymas Polski, w odpowiedzi na telegram, przesłał list.

„Przewielebnym Ojcom zasyłam serdeczne błogosławieństwo z szczerem życzeniem, by ruszona przez nich idea rekolekcyjna znalazła głośny oddźwięk w społeczeństwie i stała się potężnym czynnikiem jego odrodzenia w duchu Chrystusowym". *† August Kard. Hlond.*

O. Generał Towarzystwa Boskiego Zbawiciela (OO. Salwatorjanów) w Rzymie, przesłał pismo, w którem donosi, że telegram dostał o 9 godzinie wieczór, więc już nie mógł na czas telegraficznie odpowiedzieć, że więc teraz listownie:

„pochwala, potwierdza i błogosławi".
(**„Laudo, approbo et benedico".** *P. Pancratius).*

Jeszcze raz dziękujemy Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi Rospondowi za łaskawe przybycie, mimo różne

przeszkody, na ten pierwszy „dzień rekolekcyjny“ w Polsce. Dziękujemy wszystkim Uczestnikom zjazdu, a w szczególności zaś Prelegentom i Prelegentkom, którzy w rzeczowych i pięknych referatach propagowali ideę rekolekcyjną. Specjalne podziękowanie winniśmy Przewiel. Księdzu Prałatowi Jeżowi, nie tylko za referat, lecz także i za książki p. t.: „Ku czci Chrystusa Króla“, które ofiarował na „dom rekolekcyjny“; Przewiel. Ks. Prałatowi Skoczyńskiemu, dotychczasowemu Dziekanowi, który nas zawsze swoją życzliwością otaczał, na „dzień rekolekcyjny“ przybył i zabierał głos w dyskusji; Przewiel. Ks. Prałatowi Niklowi, że sam zachęcił nas do umieszczenia korespondencji o „dniu rekolekcyjnym“ w poczytnem katolickim dzienniku „Głosie Narodu“, także i Redakcji tegoż dziennika.

Był to pocieszający objaw zainteresowania się sprawą „rekolekcyj zamkniętych“, że byli goście z wszystkich dzielnic Polski, reprezentujący wszystkie stany: duchowne i świeckie, uczonych i prostych, bogatych i ubogich. — Będą oni mieli miłą pamiątkę, że brali udział w pierwszym „dniu rekolekcyjnym w Polsce.

Może szkoda, żeśmy nie zaprosili więcej gości, tak z duchownych, jak też i świeckich, ale brak większego lokalu na to nam nie pozwalał. Spodziewamy się jednak, że i ten zjazd w takich rozmiarach, w jakich się odbył, popchnął sprawę rekolekcyj zamkniętych u nas w Polsce choć cośkolwiek naprzód, a ufamy, że po tym pierwszym „dniu rekolekcyjnym“ na ziemi polskiej, przyjdą następne, daleko wspanialsze i owocniejsze!

Redakcja.

P. S. Referaty wygłoszone w „Dniu Rekolekcyjnym“ 25. sierpnia w Trzebini będą drukowane w następnych numerach „Dzwonka“.



Jedna z grup uczestników „Dnia rekolekcyjnego" w Trzebini.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE

ODBĘDĄ SIĘ

W DOMU REKOLEKCYJNYM OO. SALWATORJANÓW W TRZEBINI.

Dla panien (powyżej 30 lat): rozpoczęcie 23 września o godz. 8-ej wieczorem, zakończenie 27 rano.

Dla matek z III zakonu: rozpoczęcie 1 października o godz. 8-ej wieczorem, zakończenie 5 rano.

Dla wdów: rozpoczęcie 22 października o godz. 8-ej wieczorem, zakończenie 26 rano.

Dla panów: rozpoczęcie 28 października o godz 8-ej wieczorem, zakończenie 1 listopada rano.

Dla pań z inteligencji: rozpoczęcie 12 listopada o godz. 8-ej wieczorem, zakończenie 16 rano.

Dla kapłanów: rozpoczęcie 25 listopada o godz. 8-mej wieczorem, zakończenie 29 rano.

Dla rolników: rozpoczęcie 10 grudnia o godz. 8-ej wieczorem, zakończenie 14 rano.

Dla gimnazjalistów z 8-mej kl.: rozpoczęcie 27 grudnia o godz. 8-mej wieczorem, zakończenie 31 rano.

Kto zechce wziąć udział w tych rekolekcjach, niech o tem łaskawie da znać, podając swój dokładny adres.

Należy zabrać z sobą koc i ręcznik, reszta jest na miejscu.

Osoby poszczególne mogą odbywać rekolekcje zamknięte w czasie wolnym od rekolekcyj zbiorowych.

Adres domu rekolekcyjnego: **OO. Salwatorjanie, Trzebinia 2 (Małopolska).**

W Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie.

Dla kapłanów: początek 26 października, 18 listopada, 12 grudnia wieczorem.

Adres: **Lwów, OO. Jezuici, dom rekolekcyjny.**

W Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach.

Dla kapłanów: początek 21 października wieczorem
„ 18 listopada „

Adres: **Dom rekolekcyjny w Dziedzicach.**

ZAMKNIĘTE REKOLEKCJE W KOKOSZYCACH,

A. dla Księży: 1) od 23—27 września. 2) od 21—25 października. 3) od 11—15 listopada.

B. dla świeckich. Kursy polskie: 1) od 30. IX.—4. X. dla matek. 2) od 7. X.—11. X. dla III. Zakonu (żeńskich osób). 3) od 31. X —4. XI. dla męskiej inteligencji. 4) od 13. XI.—22. XI. dla panien. 5) od 23. XI. 27. XI. dla niewiast. 6) od 28. XI. – 2. XII dla zarządów Kongregacyj Panien.

Zgłoszenia uprasza się skierowywać przynajmn. 14 dni przed ustalonym terminem do Księżówki Śląskiej w Kokoszycach albo do proboszcza miejscowego. Dojazd Katowice—Rybnik—Wodzisław.

To było kapitalne —

zaczął rozmowę p. Wirbicki — kiedy jeden z prelegentów „dnia rekolekcyjnego“ w Trzebini, nie pamiętam który, mocno zaznaczył, że katolickie społeczeństwo dziś wyrobionem w duchu naprawdę katolickim być nie może, bez rekolekcyj zamkniętych, odprawionych przez wszystkie stany, przez inteligentnych i prostych, przez kapitalistów i robotników, przez mężczyzn i niewiasty, przez starców i młodzież.

— Rzeczywiście, że to było kapitalne i śmiałe powiedzenie — wtrąciła pani Wirbicka — ale wiesz, że zupełnie słuszne i na czasie. Przecież słyszałeś, jak się dziś budzi ruch rekolekcyj zamkniętych zagranicą, jak budują domy rekolekcyjne, jak w celu propagowania rekolekcyj zamkniętych urządził prymas Francji Kardynał Dubois w tym roku po Wielkanocnych świętach „tydzień rekolekcyjny“, na którym było 2 kardynałów, nuncjusz apostolski, 8 biskupów, 170 kapłanów świeckich, a 180 zakonnych księży, że się zjechali goście z Niemiec, Francji, Italji, Holandji, Belgji, Irlandji, Kanady, Hiszpanji i Szwajcarji. Mówiono w sześciu językach. Sam Ojciec św. Pius XI. wystosował śliczny list, zachęcający do propagowania rekolekcyj zamkniętych i błogosławił tę konferencję rekolekcyjną. Widać, że świat katolicki upatruje wielką pomoc w rekolekcjach zamkniętych, dla wyrobienia ducha katolickiego w społeczeństwie. Pewnie, że się zmieni świat katolicki, jeżeli wszystkie stany będą odprawiały rekolekcje zamknięte, jeśli pójdą do domów rekolekcyjnych. Więc słusznie prelegent powiedział.

— Pani dobrodziejka ma rację — odezwał się p. Suszycki — boć wobec dzisiejszej agitacji sekciarskiej, wobec ate-

izmu i słabnącej wiary, przedewszystkiem skupienie rekolekcyjne może człowieka umocnić na drodze prawdy, na drodze dogmatu, na drodze prawdziwej religji i katolickiego Kościoła.

— A zauważcie Państwo dzisiejszą prostytucję i pornografję — dodał akademik p. Bobacki — jak bezczelnie i bezwstydnie chodzi sobie po ulicach, jak opanowała domy publiczne i prywatne, litaraturę i sztukę, jak nawet pedagogję zaczyna atakować, zwłaszcza w obozach socjalistycznych i komunistycznych, jak wciska się tu i ówdzie w sport, jak już prawie całkiem orgjastyczną zrobiła zabawę, upodabniając człowieka raczej do zwierzęcia, a nie do dziecka Bożego! Czyż zahamować tę lawę zła okrutnego nie potrafią właśnie rekolekcje zamknięte? Wszak to ich dzisiaj wspaniałe zadanie!

— No, nasze paniusie, toby się chyba tak paskudnie nie ubierały, aniby tak lubieżnie nie tańczyły, gdyby poszły raz i drugi na zamknięte rekolekcje — zauważył profesor p. Orbicki — a kiedy już mają krótkie włosy, toby przynajmniej miały dłuższy i lepszy rozum; albo jeszcze lepiej, zostawiłyby długie włosy i miałyby dobry rozum.

— Mnie się zdaje — rzekł młody, ale głęboko wierzący medyk p. Suchodolski — że nie co innego, tylko właśnie rekolekcje zamknięte położą tamę dzisiejszemu, powojennemu głodowi używania i nadużywania. Wciąż się słyszy: „sich ausleben", „nunc est bibendum". Nic tak nie nęci dzisiejszego człowieka, jak rozkosz, dogadzanie sobie, jak używanie. Niczego sobie nie odmawiać, to hasło dzisiejszych ludzi. I stąd tyle chorób, tyle nędzy, tyle rozpaczy, stąd powstaje zło materjalne i moralne. Nie mają teraz ludzie zastanowienia, żyją najczęściej ponad stan, co zarobią to przepiją lub na kostjum puszczą i ma im być dobrze? — Oby jaknajwięcej domów rekolekcyjnych budowano, oby wszyscy rekolekcje zamknięte odprawiali, a byłoby zastanowienie, a przyszłaby refleksja!

— A niech doktor weźmie pod uwagę — wpadł ze słowem agronom p. Furzycki — straszny komunizm, będący negacją wszystkiego, co Boskie i ludzkie, co święte i dobre, co uczciwe i szlachetne, a powie, że tych zarażonych belszewizmem, może w gruncie rzeczy niezłych ludzi, tylko siarczyście zbałamuconych, nawrócą chyba na dobrą drogę rekolekcje zamknięte; oby je tylko poznali, zrozumieli i zechcieli odprawić!

— A czy myślicie panowie — dodała uauczycielka, pani Piracka — że sakrament małżeństwa nie będzie lepiej szanowany, jeżeli społeczeństwo chwyci się jak deski ratunku, rekolekcyj zamkniętych? Przecież wołanie o wolną miłość, przecież chęć rozwodów i dążenie do ślubów cywilnych, toć nie jest nic innego, jak tylko głos nieopanowanej namiętności, nieukróconego a wybujałego popędu rodzajowego, to poprostu głos lubieżności ludzkiej.

— A jabym bardzo pragnął — wtrącił student, ósmak Garzycki — żeby te rekolekcje zamknięte odprawiała całemi gromadami młodzież różnych stanów, a także i młodzież kształcąca się, gdyż nasz wiek burzliwy, pełen eksplozji moralnej, pełen pokus i okazyj do złego, bardzo potrzebuje refleksji rekolekcyjnej, by uratować zdrowie, niejednokrotnie i życie, by się nie sponiewierać i nie upaść moralnie! Słyszałem na „dniu rekolekcyjnym“, że rekolekcje zamknięte, do dziś moda w Kościele katolickim, że ten ruch ogarnia już dziś całe kraje i narody, że zatacza coraz to szersze kręgi, że staje się bardzo aktualnym; ale oby się stał modnym u młodzieży obojga płci, jak modnym jest dziś sport i harcerstwo! Oby zechciano na miejsce kultu ciała wprowadzić kult ducha zapomocą rekolekcyj zamkniętych!

— A ja słyszałam, że kardynał Bertram napisał list pasterski w sprawie rekolekcyj zamkniętych — dodała studentka p. Piracka — i że w tym liście użył ślicznego i ognistego wyrażenia, tak akurat dla młodzieży, by chętnie spieszyła na rekolekcje zamknięte; powiedział, że na wezwanie rekolekcyjne: Sursum corda (W górę serca!) odpowiadają rekolektanci: Habemus ad Dominum! (Mamy do Pana zwrócone!) — Ach, tak „w górę serca“, to mi się podoba! Oderwiemy się my młodzi od brudu, od zmaterjalizowania, a wzniesiemy się ponad szarzyznę życia, przez rekolekcje zamknięte! Gdybym tylko mogła, tobym wszystkich chłopców i wszystkie dziewczęta popędziła do domów rekolekcyjnych, na rekolekcje zamknięte!

— A więc widzicie państwo — konkludował p. Wirbicki — że słusznie powiedziano na „dniu rekolekcyjnym“ w Trzebini o ważności rekolekcyj zamkniętych dla katolickiego społeczeństwa. — Naprawdę **katolickie społeczeństwo wyrobionem w duchu katolickim być nie może bez rekolekcyj zamkniętych. Wszak właśnie rekolekcje zamknięte, odprawiane przez wszystkie stany, w każdym narodzie zagoją dziś bo-**

łączki 20-go wieku, o jakich panowie i panie wspominaliście przed chwilą, a jakie były poruszane i w referatach i na kazaniach „dnia rekolekcyjnego". Idźmy za apelem Najprzewielebn. ks. biskupa Rosponda, wzywającego w „dniu rekolekcyjnym" do modlitwy i módlmy się na intencję rekolekcyj zamkniętych! **Niech ten pierwszy „dzień rekolekcyjny" w Trzebini u OO. Salwatorjanów będzie zachętą do urządzania takich „dni" po całej Polsce i to jaknajczęściej!!!**

N. N.

Osoby poszczególne mogą odprawiać rekolekcje z a m k n i ę t e.

DROGA KRZYŻOWA.

Napisał ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

(Ciąg dalszy).

Nic straszniejszego i nic boleśniejszego nad przybijanie do krzyża Pana Jezusa!

Popatrz się, drogi czytelniku, na tę okropną scenę, jak ją przedstawia obrazek. — Krzyż spoczywa na dwóch kamieniach, a na nim położył się „Baranek Boży“, niewinny Jezus. Boskie swoje ręce wyciągnął, aby je do krzyża przybito. Spogląda w niebo, aby u Ojca szukać umocnienia w tej strasznej boleści ukrzyżowania!

Jeden z oprawców już młotek podniósł w górę — za chwilę przebije okrutnie najświętszą rękę Zbawiciela! Inni kaci coś się naradzają. Jeden z nich wyszukuje odpowiedni gwóźdź, drugi po młotek sięga, a trzeci, trzymając gwóźdź w ustach i naciągając nogi Jezusowe do miejsc na krzyżu naznaczonych, podaje młotek temu, który ma przebić drugą rękę Jezusową.

Na ten widok podnosi swe ręce w górę, przerażona św. Magdalena. Teraz rozumie, że grzech człowieka rzuca na krzyż Jezusa, że i ona swemi grzechami, swą lubieżnością, przyczyniła się do ukrzyżowania swego ukochanego Zbawiciela! — Matka Najśw. załamała ręce swoje i patrzy w niebo, pełna niepojętego bólu. Każde uderzenie młotem w ręce i nogi Jej najukochańszego Syna, przeszywa mieczem boleści Jej macierzyńskie Serce!

Tylko zatwardziali w swej złości i zawzięci kapłani żydowscy, wstrętni faryzeusze, nie wzruszą się na widok cichego Baranka i nie nawrócą się do Boga, lecz jeszcze wołać będą: Zgiń, przepadnij, Galilejczyku! — Cóż im kiedyś powie Jezus, na strasznym ich sądzie?!

* * *

Przy tej stacji Męki Pańskiej — tak, przy scenie ukrzyżowania P. Jezusa, możemy dokładnie pojąć tragedję źle użytej wolnej woli, okropność zła moralnego, grozę grzechu!

Jezus niebo opuścił, stał się człowiekiem, we wszystkich dolegliwościach do nas, słabych ludzi, podobnym, prócz grzechu, pracował, cierpiał, był sponiewierany, a teraz ręce swoje i nogi do krzyża przybić pozwala, będąc posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Wolę swoją poddaje pod wolę Ojca swego, choć Go to tak wiele kosztuje przez całe życie, a najwięcej w godzinę śmierci; boć dla tego poddania się idzie na śmierć krzyżową.



A człowiek swej wolnej woli źle używając, woli Boga się sprzeciwia, nie chce się poddać Jego rozkazom i wpada w zło moralne, i popełnia grzech! Zrywając zaś przez to z Bogiem, prowadzi siebie nad przepaść straconej kary Boskiej; w razie zupełnego, bezpowrotnego zerwania z Bogiem, gotuje sobie wieczne nieszczęście, wieczną zgubę w piekle!

Jeżeli więc nie wróci do Boga, jeżeli nie podda swej woli pod wolę Bożą, wówczas, dotknięty strasznym wyrokiem sprawiedliwości Boskiej, zrozumie, jak okropnem było zło moralne, jak strasznym był grzech, wtenczas dopiero pojmie, że trzeba się było nawrócić na widok ukrzyżowania Jezusa i jak On, poddać swą wolę, pod wolę wielkiego i dobrego Boga!

STACJA XI.

JEZUS Ukrzyżowany.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż
i mękę Twoją odkupił świat.

Nie zabijaj, nie zabijaj Boga Swojego! woła przybijany do krzyża Zbawiciel. Ile razy popełniasz grzech śmiertelny, tyle razy krzyżujesz, zabijasz swego Boga-Zbawiciela.

Grzechem odnawiasz straszne Jego rany. — Nie będę, ach nie będę już więcej grzeszył, nie chcę, ach nie chcę zabijać Jezusa, Boga mojego!

Panie Jezu, do krzyża okrutnie przybity, przebacz mi straszne bogobójstwo moje i dopomóż mi, bym już odtąd ani jednego grzechu śmiertelnego nie popełnił.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CODZIENNA MODLITWA APOSTOLSTWA

NA WRZESIEŃ 1929.

Boskie Serce Pana Jezusa, ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najświętszej Marji Panny wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego, jako wynagrodzenie za wszystkie wykroczenia nasze. Łączę je z temi intencjami, w jakich Ty sam za nas na ołtarzach naszych się ofiarujesz. Mianowicie ofiaruję Ci je za Kościół św., za Ojca św. Piusa XI, prosząc o światło Ducha św. dla tych, którzy szczerze szukają prawdy i na intencje, na dzień dyisiejszy wyznaczone. Amen.

(Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dzisiaj dostąpić mogę i ofiaruję je za dusze w czyśćcu cierpiące).

Nasza Kasia.

Pannie Katarzynie K. w upominku.

1. *Po codziennym, ciężkim znoju*
Jak to słodko, choć na chwilę,
Przy kominku siąść w spokoju
I pogwarzyć sobie mile.

2. *Inne myśli Kasia snuje —*
Nie zna ona chwil wytchnienia:
Choć się ciężko napracuje,
Jeszcze ma coś do spełnienia.

3. *Nadszedł znów huk pism nielada,*
Trza się zabrać, poroznosić...
Czeka na nie dusz gromada,
Będą wołać, będą prosić!

4. *Któż nie ciekaw, co się dzieje*
U tych naszych misjonarzy?...
Czy ziszczone ich nadzieje
Czy ich szczęściem życie darzy?...

5. *Oto pisma naszej Kasi,*
Przebogate w swojej treści,
Mówią, jak tam żyją nasi
I misyjne niosą wieści.

6. *Ach, niemała ta robota,*
Kiedy Kasia je sprzedaje,
Bo pogoda, czy też słota,
Czy ktoś przyjmie, czy ktoś złaje!...

7. *Ona prosi w każdej chwili,*
By się ludzie zmiłowali,
Serce, kieszeń otworzyli
I choć grosz na misje dali!

8. *Tak w maleńkim swym zakresie*
Kasia dzielnie i wytrwale
Misjonarzom pomoc niesie,
Dorównując im w zapale!

9. *O, Płomieniu Ty ofiarny!*
Zapal zimne serca roje!
Bo mój poryw jeszcze marny —
Chcę miec serce jako Twoje!...

Aniela Juszczakówna.

Poznań, 28 grudnia 1928.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

„Dzień nauczycielstwa".

Z radością przyłączamy się do głosu p. inż. Adama Ebenbergera, który w imieniu Związku Chyrowiaków, jako jego prezes, wzywa społeczeństwo polskie, by w dniu 20 października święciło:

„D z i e ń   N a u c z y c i e l s t w a".

P. Ebenberger w odezwie swej podkreśla zasługi nauczycielstwa wobec społeczeństwa, nauczycielstwa, któremu powierzamy wszystko, co mamy najlepszego, przyszłość narodu — naszą młodzież.

Wiemy ile samozaparcia wymaga cicha praca bez rozgłosu, bez dowodów uznania, nieznanych, niedocenionych, a tak często pełnych poświęcenia, ukrytych w zapadłych wioskach pp. nauczycieli i pp. nauczycielek szkół powszechnych.

Wiemy ile zawdzięczamy nauczycielstwu z czasów przedwojennych, kiedy ratowali duszę narodu.

Niech każdy zakątek polskiej ziemi urządzi w tym dniu nabożeństwo na intencję stanu nauczycielskiego, a następnie, według możności uroczystą akademję, przedstawienie lub wieczorek ku uczczeniu pracy nauczycielskiej.

Złóżmy wszyscy dowód uznania i wdzięcznoćci pracownikom niestrudzonym i przeważnie dla ogółu bezimiennym.

Zakon „Jezusa-Robotnika".

Piękna idea tkwiąca w święcie „Chrystusa Robotnika" znalazła godną wzmianki realizację. Oto powstało we Francji, w Tours, zgromadzenie zakonne pod nazwą: „l'Ordre de Jesus-Ouvrier" (Zakon Jezusa-Robotnika). Ma ono za cel propagandę

pracy radosnej w duchu Kościoła i encyklik papieskich, zwłaszcza „Rerum Novarum"; a ponadto praktyczne poparcie tej społecznej akcji, którą Kościół katolicki podejmuje na rzecz warstw ludowych. Członkowie tego nowego zgromadzenia zakonnego składają roczne śluby proste, podobnie jak się to praktykuje w zgromadzeniu włoskiem: „Tow. św. Pawła" założonem przez ks. Rossiego, sekretarza słynnego kard. Ferrariego w Medjolanie. Członkowie francuskiego zgromadzenia zakonnego nie noszą osobnego stroju zakonnego, ale suknie świeckie, podobnie jak wspomniane włoskie zgromadzenie. Na razie podlegają bezpośrednio władzy Biskupa diecezjalnego.

Ojciec św. będzie przemawiał przez radjo.

Donoszą z Rzymu, że Ojciec św. Pius XI. będzie wkrótce przemawiał za pomocą radja do całego świata. Według zapewnienia hr. Marconi'ego będzie głos papieża słyszany i na drugiej półkuli.

Najbliższy Kongres Eucharystyczny międzynarodowy, odbędzie się 7-go maja 1930 r. w Kartaginie (Afryka).

W Meksyku spokój.

W Meksyku, w Ameryce, ustało już prześladowanie katolików i św. wiary. Wszędzie po kościołach odprawiać zaczynają po dawnemu nabożeństwa. „Te Deum" rozlega się z radosnych ust i serc po całym kraju. Bogu niech będą za to dzięki i chwała!

OD EKSPEDYCJI.

Szan. Czytelnicy, którzy otrzymują „Dzwonek Rekolekcyjny" przesyłką ryczałtową, zechcą w razie nieotrzymania zeszytu, upominać się o takowy na poczcie, z której zazwyczaj gazetkę pobierają. Poczta jest obowiązana dostarczyć im brakujących numerów. Jeżeli tego uczynic nie ze chce, prosimy nas o tem niezwłocznie zawiadomić.

LIST DO REDAKCJI.

Czcigodny Księże Redaktorze!

Pozwoli Czcigodny Ksiądz Redaktor, że się ośmielę na przesłanie skromnych rozważań i kilku myśli na temat rekolekcyj zamkniętych.

Żałuję bardzo, że mimo najszczerszego zamiaru i przygotowań, poczynionych do wyjazdu na „Dzień rekolekcyjny“, wskutek zwalczyć się nie dających przeszkód, udziału w tej prawdziwie duchowej uroczystości wziąć nie mogłam.

Przypuszczam, że w referatach poruszono niejedną myśl pożyteczną i że rzucono ziarna zamiarów na przyszłość, które przy łasce Bożej i żmudnej, a tak owocnej pracy Czcigodnego Księdza Redaktora, mają wydać doniosłe dla wiary św. i społeczeństwa owoce. Może być, że w treści mego pisania powtórzę niejedną myśl już poruszoną, nie sądzę jednak, by było racjonalnem dla tej jedynej obawy wstrzymywać się od wypowiedzenia swoich myśli, które dla dobra sprawy są, zdaniem mojem, wskazane.

Gdy w zeszłym roku otrzymałam pierwsze dwa numera „Dzwonka rekolekcyjnego“, osądziłam je jako „bardzo skromny“ początek „pisemka“, jak te zeszyciki Czcigodny Ksiądz Redaktor w tytule nazywa. Myśl założenie takiego pisma, pierwszego a dotychczas jedynego w Polsce, bardzo wielka, a początek drobny, prawie niepokaźny. Pocieszałam się jednak, a nietylko ja, ale i grono pań, z któremi zamierzania Czcigodnego Księdza Redaktora omawiałam, że każda sprawa Boża od bardzo skromnych początków we wielkie, a nawet bardzo wielkie dzieła rozrastała się. Dzięki łasce Bożej przyszłość nie zawiodła. Ostatnie numera są tego dowodem.

Śliczny, a tak w treść bogaty list p. Berkanówny, niechby był impulsem do dalszych wynurzeń i rozważań czytelników, rozważań, które pismo ożywią i szersze grona zainteresują. Ja idę za przykładem p. Berkanówny i zabieram głos, gdyż pragnę

współdziałać w miarę sił, bardzo skromnych, dla dobra sprawy Bożej i społecznej, a obcą mi jest myśl o swojej osobie i nazwisku, którem się podpisuję.

Życzę, byśmy znalazły chętne naśladowczynie.

O potrzebie „rekolekcyj zamkniętych" wypowiedziały się przedewszystkiem osoby duchowne, a te wypowiedzenia w artykułach, a nawet rozprawkach i dziełach, znalazły potwierdzenie w czynach tych duchownych czy świeckich osób, których staraniem tyle rekolekcyj zamkniętych już przeprowadzono. Dla ogółu polskiego była i jest po dziś dzień potrzeba pracy osobistej nad duszą swoją, potrzeba rozmyślania nad życiem obecnem, jego niedoskonałościami i upadkami i nad życiem pozagrobowem rzeczą prawie jeżeli niezupełnie nieznaną, to w każdym razie rzeczą, o której się może myśli od czasu do czasu lecz bardzo rzadko, ale o której nie mówi się prawie nigdy.

Rekolekcje zamknięte, co najmniej trzydniowe milczenie i owo „sam na sam" z Bogiem, naszym Ojcem, ale i Sędzią najsprawiedliwszym, przekonają nas o tem, że życie w pojęciu dzisiejszem czysto ludzkiem jest, jeżeli nie wręcz grzesznem i występnem, to w takiem ujęciu sprawy bezwartościowem.

Dla przeprowadzenia przez rekolekcje zamknięte nie kilkunastu czy kilkuset, lecz tysięcy osób i to ze wszystkich stanów potrzeba:

1. Rozszerzenia i to o ile możności powszechnego, wiadomości o takich rekolekcjach, ich celu i pożytku.

2. Zawiadamianie wczesne, gdzie, kiedy, dla jakiego stanu rekolekcje zamknięte odbyć się mają.

3. Warunki, wśród jakich rekolekcje się odbędą.

4. Potrzeba w Polsce nie kilka, lecz kilkanaście domów rekolekcyjnych.

5. Utworzenia funduszów „rekolekcyjnych", t. j. kapitałów żelaznych, z których procenta służyłyby na pokrycie kosztów podróży i pobytu na rekolekcjach dla osób niezamożnych, dla których rekolekcje są dzisiaj niedostępne.

6. Obszerniejsze sprawozdania lub choćby krótkie wzmianki o odprawionych rekolekcjach.

Sprawę pod 1) wymienioną załatwia dotychczas „Dzwonek rekolekcyjny", częściowo także sprawę drugą.

Żałować musimy bardzo, że do tej pory ani sfery duchowne, ani świeckie towarzystwa, rekolekcje urządzające, tych zawiado-

mień w „Dzwonku rekolekcyjnym“ nie umieszczają. Zawiadomienia takie, jako żywy przykład, byłyby pobudką dla innych.

Budowa nowych domów rekolekcyjnych uskuteczni się w miarę rozpowszechnienia się rekolekcyj zamkniętych. Na razie mamy Trzebinię, którą trzeba wykończyć, a daj Boże, by była za szczupła i rozszerzyć. Rozszerzyć w budynkach i w programie rekolekcyj.

Konieczne są rekolekcje dla akademików, maturzystów i wogóle dla młodzieży.

Fundusze „rekolekcyjne“ tworzą się w niektórych stowarzyszeniach. Może powstaną wkrótce na ten cel nowe składki. Miejmy ufność w Bogu, w zrozumieniu społeczeństwa i jego wypróbowanej dobrej woli, że i te zadania spełnimy.

„Dzwonek rekolekcyjny“ niech dzwoni, do czynu wzywa i zachęca, a my ile sił naszych pomagajmy. Chodzi o dusze, które pod wpływem rekolekcyj zamkniętych mają wznosić się do Boga.

Skreśliłam tych kilka myśli, niejako w skrócie, bo na obszerniejsze ich rozwinięcie brak miejsca. Zostawiam dalsze omówienia innym osobom, a zadowoloną będę, gdy spowoduję pogłębienia i rozszerzenie moich rozważań.

Łączę wyrazy najgłębszej czci

Wanda Morańska.

Stryj, 2 września 1929 r.

Zachęć choć jedną osobę, aby odprawiła rekolekcje zamknięte w domu rekolekcyjnym w Trzebini lub gdzieindziej!

Prosimy o łaskawe uiszczenie prenumeraty!

Z DOMU REKOLEKCYJNEGO.

Jedna z rekolektantek, która odprawiła w lipcu b. r. rekolekcje zamknięte w Trzebini, przesłała ciekawy list do Redakcji „Dzwonka"

Czcigodny Ojcze:

Serdecznie pozdrawiam i z wdzięczności ośmielam się kilka słów napisać. Odprawiłam pierwszy raz w życiu zamknięte rekolekcje. Przewodnią myślą nauk rekolekcyjnych były słowa Pana Jezusa: „Pokój wam". Dni rekolekcyjne to były dla mnie dni prawdziwego pokoju i szczęścia dla mego zbolałego i stroskanego serca. Wciąż jeszcze słyszę głos Czcigodnego Ojca z ambony: „Pokój mój daję wam... nie bójcie się, jam jest..." Od chwili rekolekcyj jestem wciąż z Bogiem złączona. Teraz rozumiem, jak słodko jest żyć i umierać z Bogiem, jak trzeba wykorzystać każdą chwilę dla Boga i własnego zbawienia, jak trzeba cierpieć i poddać się Najświętszej Jego woli.

Jestem tercjarką III-go Zakonu świętego Franciszka, także i dzieckiem Marji i pracuję w Sodalicji nad dziewczynkami w wieku od 9—15 lat. Jest to praca bardzo trudna w dzisiejszych czasach zepsucia, trudno urobić te dziewczynki w 14- 15- i 16-tym roku na prawdziwe i dobre dzieci Matki Najświętszej.

Nasz Czcigodny Ks. Proboszcz oddał nam także kolportaż „Gościa Niedzielnego" i tak wzięły się sodaliski do pracy, że bylo 150 abonentów, a dziś jest ich już 1.300. Pisał też „Gość Niedzielny" w ostatnich numerach piękne artykuły o zamkniętych rekolekcjach.

Wszystkie sodaliski ciężko pracują, czy to na kopalni, czy w innym zawodzie, a po swojej ciężkiej pracy oddają się apostołowaniu.

Czcigodny Ojcze, wiele dobrego można dziś zrobić dla społeczeństwa, wiele dusz pocieszyć, wiele łez otrzeć, smutnych od rozpaczy odwieść, niezgodnych pogodzić. Ale też i wiele musi się przecierpieć dla św. wiary, trzeba bronić duchowień-

stwa przed napaścią bezbożnych. I miło jest po ciężkiej pracy tak apostołować, choć zdaje się nieraz, że już nogi odmówią posłuszeństwa. Jakoś dziwną słodyczą nagradza Pan Bóg każdy dobry uczynek i człowiek woła z całego serca: „Deo gratias!"

Nie piszę tego, Drogi Ojcze, dla własnej chwały, lecz tylko dla chwały Bożej. I przyznam się, że choć już oddawna pracuję, to jednak czasem upadam na duchu, wśród trudów i kłopotów,



PP. nauczycielki na rekolekcjach w Trzebini (11—15 sierpnia).

jakie mnie spotykają. Ale gdy mi jest bardzo ciężko, to uciekam przed tabernakulum i tam u stóp utajonego Jezusa szukam pokrzepieniu i pomocy.

W ostatnich tygodniach byłam więcej oziębła i przygnębiona, niż kiedyindziej, aż tu dostaję wezwanie do jednej osoby,

że jest coś ważnego do załatwienia. Tam dowiaduję się, że jedna ze zgłoszonych na rekolekcje nie będzie mogła do Trzebini jechać, więc że ja mogę zająć jej miejsce. O jakiż Bóg dobry! W tej chwili zrobiło mi się tak słodko i lekko, jakby jakiś ciężar spadł z mego serca.

A muszę wyznać, że okropne przejścia rodzinne miałam w ostatnich czasach. Od pierwszego dnia nowego roku matka nam ciężko zachorowała; w tym czasie zachorowali też i dwaj bracia i obaj leżeli w szpitalu. W jednym tygodniu obaj umarli. Ledwie przywieziono jednego trupa do domu, już przyszedł telegram, że i drugi brat umarł.



Dr. Staszewski, profesor z Wilna, na rekolekcjach w Trzebini.

Wśród takich nieszczęść i utrapienia mej duszy były rekolekcje zamknięte dla mnie balsamem gojącym. Znów jestem pocieszona i ochotna do pracy apostolskiej i do cierpienia. — Codziennie dobroć Boga za odebrane łaski wychwalać będę, a Czcigodnemu Ojcu nie zapomnę, póki żyć będę, wdzięczności mojej za te ćwiczenia duchowne! Teraz uczęszczam codziennie na Mszę świętą i do Komunji świętej, gdyż pracę zaczynamy dopiero o godzinie 7-mej. Polecam też Panu Jezusowi Czcigodnego Ojca i Jego prace nad duszami, bo widziałam wiele dobrego i słyszałam o wielu nawróceniach dusz na rekolekcjach zamkniętych w Trzebini. Dlatego będę się starałą — o ile to będzie możliwe — wiele osób zachęcić, by odprawiły zamknięte rekolekcje. O, jak słodko jest oderwać się na chwilę od zajęć codziennych, a obcować w czasie rekolekcyj „sam na sam“ z Bogiem! Oby jak najwięcej dusz tej słodyczy skosztowało!

Ale jeszcze jedno muszę Czcigodnemu Ojcu donieść. Było

to w ostatnią noc rekolekcyjną z 27 na 28 lipca. Już wszystkie byłyśmy po spowiedzi św. Nie spałam jeszcze, lecz rozmyślałam o nieskończonej dobroci Bożej, gdy wtem słyszę, jak rekolektantki jęczą we śnie i z Bogiem rozmawiają. Jedna wołała: „Panie i Boże mój, jedyne dobro i szczęście moje"; druga wzdychała: „Prześlicznym jest Twój Majestat, Panie, aber so streng"; inna zaś: „Jezu, miłosierdzia"; to znów inna: „Słodkie Serce Jezusa, bądź moją miłością". Jedne płakały, inne jęczały, ale odczuć można było ich zupełne oddanie się Bogu. Płakałam i ja ze wzruszenia i nie zapomnę tej nocy nigdy! Miał Bóg wielką chwałę z tych rekolekcyj i spełniły się słowa Czcigodnego Ojca, gdy powiedział, że te rekolekcje przyniosą wielki owoc.

Czcigodnemu Ojcu ręce całuję — wdzięczna rekolektantka

Jadwiga Chudoba
Łagiewniki Śląskie.

WIELCE POCIESZAJĄCY OBJAW.

Rekolektantka, po odprawieniu rekolekcyj zamkniętych w Trzebini, urządza dla dziewcząt z „Kółka Eucharystycznego" rekolekcje zamknięte we dworze.

Czcigodny i Drogi Ojcze!

Muszę się podzielić z Przewielebnym Ojcem miłą wiadomością, w przeświadczeniu, że ucieszę serce Drogiego Ojca. Mianowicie miałam to szczęście, że moje dziewczątka z „Kółka Eucharystycznego", które prowadzę, odprawiły tu w Stryszowie rekolekcje zamknięte, na wzór tamtych w Trzebini. Ja byłam tak głęboko przejęta naukami Przew. Ojca, że zapragnęłam, by to przejęcie się i to szczęście udzielić się mogło i moim dziewczętom.

Pouczyłam je, co to są rekolekcje zamknięte i jak słodko Jezus do duszy przemawia, jak do owej Samarytanki i łaska Boża sprawiła, że zapragnęły rekolekcyj zamkniętych. Ponieważ do Trzebini jechać nie mogły, ofiarował się przeto jeden kapłan, bawiący u krewnych w Stryszowie dać im nauki. Był to ksiądz Dr. Bruno Wyrobisz. On to ułożył porządek dnia i dawał dziewczętom trzy nauki dzienne, sam odprawiał z niemi Drogę Krzyżową, rachunek sumienia i różaniec z wystawieniem Najśw. Sa-

kramentu. PP. Bieniewscy, tutejsi właściciele wioski, dali dziewczętom dwie duże sale, jedną na nauki rekolekcyjne, a drugą na noclegi. Oprócz tego dawali im śniadanie i kolacje, a obiady przynoszono im z domu. Na adorację, Drogę Krzyżową i różaniec szły dziewczątka do kościoła. We dworze miały nauki rekolekcyjne, czytanie duchowne, rozmyślania i rachunek sumienia. Rekolekcje trwały 3 dni. W trzecim dniu była spowiedź święta generalna. Zakończenie było bardzo uroczyste. Rekolekcje te odbyły się dnia 21, 22 i 23 lipca.

Niech Bóg wynagrodzi Przew. Księdzu Drowi Wyrobiszowi, że poświęcił się w tak skwarne dni udzielać rekolekcyj, zamiast oddać się wypoczynkowi. Także z wielkiem poświęceniem pracowała w czasie rekolekcyj p. Marja Skrochowska, siostra pani dziedziczki. Na zakończenie Wielmożni Państwo wydali po Komunji św. wspólne śniadanie dla dziewcząt i odbyła się wspólna fotografja. Dziewczątka nasze były bardzo podniesione na duchu.

Jeśli się na co przyda moja wiadomość o Stryszowie, to proszę ją umieścić w „Dzwonku rekolekcyjnym".

W. Kajdasówna
nauczycielka w Stryszowie.

* * *

Pewna rekolektantka z Krakowa przesłała podziękowanie w swojem i koleżanek imieniu za nauki rekolekcyjne, a o szczęściu swem i zadowoleniu z rekolekcyj zamkniętych, odprawionych w Trzebini, tak pisze: „Miłe dla nas były te chwile, spędzone na ścisłem obcowaniu z Panem Jezusem, zebrałyśmy dużo łask, za co dzięki Najwyższemu!"

Do Redakcji
„Dzwonka Rekolekcyjnego".

„Z obfitości serca usta mówią" — gorąco przeto proszę Przew. Ks. Redaktora o umieszczenie na szpaltach „Dzwonka Rekolekcyjnego" niniejszego opisu doznanej łaski.

Bólu, jaki z całą rodziną przeżyliśmy w dniu 29 lipca b. r., wysłowić nie potrafię. Powiem tylko, że mimo niemłodego już wieku, wielu przygód i wypadków, jakie przechodziłem, z niczem go porównać nie mogę.

Najświętsza Panna zamieniła nasze łzy w radość, osłaniając mego ukochanego synka, Stefusia, od niechybnej śmierci, pragnę

więc przynajmniej złożyć Jej publicznie hołd i podziękowanie, a także podzielić się mem szczęściem z Szan. Czytelnikami „Dzwonka Rekolekcyjnego", prosząc, by wszędzie szerzyli cześć Marji.

W tym dniu niezapomnianym, o godzinie 4 po południu, 20-miesięczny synek mój, Stefuś, wyciągnął rączkę po gwóźdź tapicerski, a ja, ojciec, nie przeczuwając, czem stanie się dla nas ten fakt, tak drobny na pozór, sam mu ten gwóźdź podałem.

Ukochane, jedyne dziecko nasze gwóźdź ten połknęło. Gdym zrozumiał, co się stało, niemal zapamiętałem się w bólu. Ogarnęła mię rozpacz i nie wiedziałem, co czynić. Opanowawszy się całą siłą woli, chwyciłem dziecko na ręce i udałem się z nim do lekarzy. W drodze jednak przeniknęła mię myśl, że najlepszą, a nawet jedyną radą i pomocą może być łaska Najśw. Marji Panny, która wszystkich utrapionych pociesza, chorych uzdrawia, a proszącym łaski swej udziela.

Lekarze oświadczyli, że sprawa jest bardzo poważna i należy niezwłocznie jechać do Krakowa dla zrobienia operacji. Lecz ja wierzyłem już bezgranicznie Najśw. Marji Pannie. Nie zwracałem uwagi, że jestem na ulicy, że zaczyna gromadzić się koło mnie coraz większe zbiegowisko ludzi, którzy mogą profanować moją wiarę i ból. Trzymając synka na rękach, niemal biegłem do kościoła; płacząc i modląc się głośno. O Ty, Najświętsza Matko Boska Częstochowska — wołałem — pokaż Twą moc, zlituj się, uratuj nam dziecko, a ja Ci przyrzekam, że resztę życia mego poświęcę na to, by szerzyć Twą chwałę, Matko nasza niebieska!

Noc — dla dziecka — przeszła spokojnie, ale czem była dla nas ta noc oczekiwania? Czem było dla mnie pytanie, jakiem będzie moje dalsze życie, jeżeli to moje dziecko umrze, skoro ja sam, ja — ojciec — stałbym się powodem katastrofy. Byłbym chyba oszalał, gdyby nie Marja, której ufałem, w którą wierzyłem, którą wzywałem bezustanku.

Na drugi dzień, bez cierpień, bez bólu, bez najmniejszego niedomagania dziecko zwróciło gwóźdź, a teraz śmieje się i dokazuje, napełniając nasze biedne, skołatane serca radością i miłością, oraz przesłodką, niewypowiedzianą i nieograniczoną wdzięcznością i czcią dla Marji.

Pragnienie, by cała nasza Polska, bez różnicy wyznań, obrządków, narodowości czy zapatrywań politycznych, chwaliła i kochała tę naszą Królową Polską i naszą Matkę Pocieszenia, wypełnia moją duszę po brzegi. O Marjo, raz jeszcze dziękuję Ci z głębi serca, żeś uratowała życie memu Stefusiowi i błagam Cię o dalszą opiekę nad moją drogą dzieciną.

Piotr Doroszenko
emeryt. komendant posterunku Pol. P.

Trzebinia, dnia 4 września 1929 r.

Od Redakcji.

Do P. T. Abonentów „Dzwonka".

Wobec napływu reklamacyj, dotyczących ekspedycji „Dzwonka Rekolekcyjnego", czy to z winy Urzędów pocztowych, czy samej Administracji, czy też P. T. Abonentów, dla dokładnego zbadania przyczyn i usunięcia tego niedomagania, pozwalamy sobie zwrócić się do Nich z uprzejmą i serdeczną prośbą,

primo: by **każdy z Abonentów** zechciał przysłać nam (do Administracji „Dzwonka") **potwierdzenie prenumeraty, dokładny adres**, oraz podać **termin**, do którego ma prenumeratę opłaconą;

secundo: **o rychłe uiszczanie opłat za prenumeratę**, by zasilić nasz fundusz prasowy;

tertio: o współpracę z nami przez **rozpowszechnianie „Dzwonka Rekolekcyjnego", nadsyłanie podziękowań za otrzymane łaski, oraz odpowiednich artykułów do umieszczenia w „Dzwonku"**.

Wydawnictwo „Dzwonka" rozszerza się i ulepsza z dnia na dzień.

W sierpniu	1928 r.	wydawaliśmy	egzempl.	1.000 —	str.	4
we wrześniu	„	„	„	2.000 —	„	8
w październiku	„	„	„	2 000 —	„	8
w listopadzie	„	„	„	2 000 —	„	8
w grudniu	„	„	„	2.000 —	„	12
w styczniu	1929	„	„	2 000 —	„	14
w lutym	„	„	„	2.000 —	„	16
w marcu	„	„	„	3.000 —	„	16
w kwietniu	„	„	„	4.000 —	„	22
w maju	„	„	„	4.000 —	„	24
w czerwcu	„	„	„	4.000 —	„	24
w lipcu	„	„	„	5.000 —	„	24
w sierpniu	„	„	„	5.000 —	„	28
we wrześniu	„	„	„	5 000 —	„	32
w październiku	„	„	„	5.000 —	„	32

Obecnie **zmieniliśmy okładkę,** dołączamy **coraz większą ilość ilustracyj** i wprowadzamy **nowe dziedziny zainteresowań** (n. p. dotycz. Apostolstwa Cierpienia).

Wierzymy, że dobry Bóg pobłogosławi nasze wysiłki i prace, że „Dzwonek Rekolekcyjny" zbudzi wiele dusz „zimnych" lub „letnich", a rozbudzi większą jeszcze gorliwość dusz „gorących". Wierzymy, że sprawę rekolekcyj zamkniętych uczyni tak żywą i aktualną, że wkrótce każda katolicka dusza w Polsce zapragnie odprawić zamknięte rekolekcje, że powstanie wiele „domów rekolekcyjnych", że nasz „dom rekolekcyjny" zamieni się w stałą „kuźnię" pięknych i silnych charakterów religijnych, „kuźnię" dusz świadomych swej wartości i przeznaczenia, dusz mężnych i jasnych, idących z rozstworzonemi szeroko skrzydłami przez bój życia, „kuźnię" dusz zharmonizowanych, czystych i szczęśliwych, których udziałem tu na ziemi będzie iść za Jezusem i z Jezusem, by zwyciężać świat dla Jezusa i Jego wiecznej chwały!

Prosimy naszych kochanych Współpracowników i Współpracownice o łaskawy „grosz" na fundusz prasowy dla wydawnictw salwatorjańskich w Trzebini. Wprawdzie „Dzwonek" jest bardzo poczytny i po roku wydawnictwa rozchodzi się już na całą Polskę i zagranicę w 5.000 egzemplarzy, a także i inne książki i obrazki rozchodzą się szybko, jednak zebrany fundusz prasowy przyspieszyłby propagandę „Dzwonka" i rekolekcyj zamkniętych i przyspieszyłby także inne wydawnictwa, jak **„książka misyjna", nauki rekolekcyjne"** i t. p. Prosimy więc o łaskawą pomoc w tej zbożnej sprawie!

Wielką przysługę wyświadcza Kościołowi i duszom, a także i Ojczyźnie swej ten, kto daje oszczędzony grosz na budowę domów rekolekcyjnych!

Do Dobrodziejów i Dobrodziejek domu rekolekcyjnego zaliczamy w dalszym ciągu: ks. prałata Skoczyńskiego, p. Bigajskiego, p. Smołgówną, p. Pleśniakównę.

Otrzymujemy też różne **uznania dla „Dzwonka".** Między innemi pisze przew. **ks. Dr Michatz z Józefowca, pow. Katowickiego:** „Dzwonek rekolekcyjny mi się coraz więcej podoba. Jest to pisemko ludowe. Bardzo bym się cieszył, gdyby w tem pisemku było jeszcze więcej materjału do wykładów i kazań, byśmy my, księża, mogli się jeszcze lepiej tą sprawą zająć. Zarazem się pytam, czy nie mógłbym dostać w oprawie

lub w komplecie pierwszy rocznik „Dzwonka", a z końcem roku drugi rocznik".

Bardzo dziękujemy Ks. Doktorowi za łaskawą pamięć i uznanie i będziemy się starać zadość uczynić Jego życzeniom i postulatom.

Że jednak wiele osób zamawia sobie „Dzwonek" w komplecie rocznika i to oprawionego, przeto odpowiadamy, że tylko kilku osobom usłużyć możemy, gdyż pierwszy rocznik jest kompletnie wyczerpany i że damy oprawić pierwszy rocznik wraz z drugim, a to dlatego, że pierwszy liczy tylko kilka miesięcy (od sierpnia 1928 r.) i do tego każdy numer liczył zaledwie 4—8 stronic, więc oprawiony byłby zanadto szczupłym.

Dostajemy prośby, by wydawać „Dzwonek" po ukraińsku, dla polskich kresów i po francusku, dla polskich robotników we Francji, by mogli to pisemko szerzyć między robotnikami francuskimi. Ładneby to było apostolstwo, ale narazie jest ono dla Redakcji „Dzwonka" niewykonalne.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Bogu dzięki, że nawet z naszej stolicy Warszawy, zgłaszają się osoby do Trzebini na rekolekcje.

Ponieważ i kapłani, i to już oddawna, upominają się z różnych diecezji o rekolekcje zamknięte w Trzebini, przeto pragniemy i kapłanom czemprędzej usłużyć.

Jeden z księży proboszczów z diecezji kieleckiej pisał: Czytam w „Dzwonku", że będą rekolekcje dla różnych stanów, a kiedyż będą rekolekcje zamknięte w Trzebini dla nas kapłanów?

Otóż **rekolekcje zamknięte dla kapłanów** rozpoczniemy **25 listopada br.** (o godz. 8-mej wieczorem, koniec 29 listopada rano).

Także i studenci z gimnazjum, pp. ósmacy, pragnąc już przed maturą zastanowić się nad wyborem stanu, zgłaszają się na rekolekcje zamknięte do Trzebini. Brawo! Ślicznie! Urządzimy takowe w czasie feryj Bożego Narodzenia (27—31 grudnia br.).

Wszyscy reflektujący na te rekolekcje, zechcą łaskawie zgłosić się już teraz pod adresem OO. Salwatorjanów w Trzebini (Małopolska).

Oby czemprędzej i jak najwięcej domów rekolekcyjnych powstało u nas w Polsce i oby wszyscy korzystali z rekolekcyj zamkniętych!

Redakcja ma nadzieję, że wszystkie domy rekolekcyjne w Polsce, umieszczać będą swe kalendarze rekolekcyjne w „Dzwonku“, jako pierwszem i dotychczas jedynem pisemku rekolekcyjnem! Wszak tu chodzi o ważną i zbożną propagandę rekolekcyjną!

„Rekolekcje odnawiają człowieka wewnątrz“.
Pius XI.

DŁUG zaciągnięty na budowę i urządzenie Domu Rekolekcyjnego nie jest spłacony, a z powodu zwiększającej się frekwencji, bardzo jest pożądane dobudowanie pojedynczych celek.

Prosimy gorąco zainteresowanych i sprzyjających sprawie o nadsyłanie ofiar.

Wszystkim, którzy okazują nam swą pomoc składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ“.

REKOLEKCJE ODPRAWILI.

Kraków: Marja Pulchna, Walerja Walkówna, Magdalena Marzecka, Stefanja Wichtlówna, Marja Rzepianka, Julja Batkówna, Agnieszka Wiertlak, Katarzyna Sikora, Marja Cilichówna, Stefanja Furmanówna, Katarzyna Niedźwiedziówna, Wiktorja Żołnierzykówna, Ludwika Mamczarczykówna, Marja Setkowiczówna, Marja Pieprzykówna. Antonina Nowakówna, Marja Trzebuniakówna, Agnieszka Trzebuniakówna, Marja Papieżówna, Katarzyna Zającówna, Genowefa Michalikówna, Wiktorja Górkówna, Marja Dzierżyńska, Aniela Wincencjakówna, Anna Pachaczówna, Zofja Firlejówna, Teresa Kubicka, Teresa Kaczyńska, Marja Mirkówna, Anna Gotfrydówna, Marja Świecznikówna, Tekla Skawska, Julja Janikówna, Marja Fiedorówna, Marja Kuzowianka, Aniela Mastykówna, Anna Ziajówna, Barbara Ruszczówna, Cezarówna Wolfówna, Anna Godulanka, Apolonja Kamińska, Rozalja Wiktorówna, Walerja Forysiówna, Helena Kosikówna, Wiktorja Kawalcówna, Magdalena Wesołówna, Agnieszka Głogowska, Marja P ętkówna, Marja Sarnecka, Józefa Cekierówna, Joanna Cekierówna, Józefa Kopaczówna, Karolina Kopaczówna, Franciszka Bąkówna, Katarzyna Wojasówna, Marja Gajdakowska, Anna Gomolanka, Marja Radzikówna, Anna Zającówna, Barbara Zimówna, Wiktorja Piekarzówna. Helena Czuryło, Anna Dziadkowiec, Anna Piaskówna, Jadwiga Motylówna, Barbara Góralikówna, Cecylja Leśkiewiczówna, Katarzyna Klaklówna, Katarzyna Rzepkówna, Marja Zielińska, Rozalja Kasperczykówna, Józefa Blazówna, Wiktorja Nowakówna, Apolonja Sołtysówna, Wiktorja Motołówna, Bronisława Lachówna, Aniela Jobówna, Zofja Odrowążówna, Jadwiga Smoługówna, Anna Chojnacka, Anna Mostowiczówna, Walerja Niemczykówna, Marja Gizówna, Józefa Tyrakówna, Apolonja Nyczówna. Anna Salówna, Katarzyna Witkówna, Anna Woźniakówna, Elżbieta Mirkówna, Helena Ławrowska, Marja Besnerówna, Zofja Staroniówna, Weronika Tomczykówna, Helena Suderówna, Julja Tomczykówna, Zofja Majówna, Katarzyna Kawalcówna, Aniela Kołodziejówna, Anna Kutermanówna, Aniela Walaszkówna, Karolina Stachoniówna, Małgorzata Jędrychówna, Barbara Góralik Apolonja Pławna. **Katowice**: Agnieszka Sędzikówna. **Rudawa**: Agnieszka Trzaskówna. **Siersza-Wodna**: Aniela Niedzielska. **Spytkowice**: Marja Suska, Wiktorja Suska, Józefa Węgrzynówna. **Świętochłowice**: Jadwiga Wiercińska. **Trzebinia**: Marja Bednarczykówna, Franciszka Maciejowska. **Wola Filipowska**: Jadwiga Motylówna.

Biskupice: Agnieszka Przeździeńk, Marja Folgner. **Chropaczów**: Matylda Garus, Bronisława Gania, Zofja Wrożyna, Marja Kusiowa, Paulina Przęckowska, Marja Lozek. **Łagiewniki**: Karolina Gruszkowa. **Warszawa**: Jadwiga Parasiewiczowa. **W. Piekary**: Katarzyna Mańka, Franciszka Sznober. **Stryszów**: Rozalja Chmielarz. **Żywiec**: Michalina Obrocka, Julja Janosz.

Chropaczów: Elżbieta Czechówna. **Krystynów**: Bożena Cimrówna. **Murzasichle-Poronin**: Helena Świerkoszówna. **Niedobczyce**: Marja Bonczkówna. **Sporysz**: Michalina Chwierutowa. **Trzebinia-Lgota**: Zofja Ostrowska. **Żywiec**: Marja Mieszczakówna.

REKOLEKCJE PRYWATNE ODPRAWILI:

Jaworzno: Leontyna Hajska. **Katowice**: Adwokat Włodzimierz Krzymiński. **Kraków**: Katarzyna Mikówna, Marja Chryc. **Wilno**: dr. Wacław Staszewski.

„Ćwiczenia duchowne mają tę właściwość, że mogą odnowić świat w Chrystusie“. *Pius X.*

TREŚĆ ZESZYTU:

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

KOLEGJUM OO. SALWATORJANÓW

Trzebinia 2. (Woj. Krakowskie).

Konto czekowe P. K. O. Nr. 404.847. — Telefon Nr. 51.
Adres telegraficzny: SALWATORJANIE — TRZEBINIA.